

Rola motto i tytułu oraz ich wpływ na interpretację i znaczenie tekstu

Tytuł i motto należą do tych elementów utworu, z którymi czytelnik spotyka się jeszcze przed rozpoczęciem właściwej lektury. Choć zwykle zajmują niewiele miejsca, mogą mieć ogromny wpływ na sposób rozumienia całego tekstu. Wprowadzają określony temat, wskazują najważniejszy problem, tworzą nastrój, kierują uwagę ku wybranym motywom albo nawiązują do wcześniejszych dzieł. Czasami dopiero po przeczytaniu utworu odbiorca potrafi w pełni zrozumieć ich znaczenie. Powrót do tytułu i motto może wtedy prowadzić do nowej interpretacji przedstawionych wydarzeń.

Motto jest najczęściej krótkim cytatem umieszczonym przed całym utworem lub przed jego wybraną częścią. Może pochodzić z innego dzieła literackiego, Biblii, wypowiedzi filozofa, dokumentu historycznego albo tekstu stworzonego przez samego autora. Jego zadaniem jest „oświecenie” zamysłu twórcy, czyli wskazanie kontekstu, w którym należy odczytywać przedstawioną historię. Motto bywa nazywane kluczem interpretacyjnym, choć nie zawsze prowadzi do jednej, całkowicie jednoznacznej odpowiedzi. Niekiedy zamiast wyjaśniać, stawia pytanie i celowo zwiększa wieloznaczność dzieła.

Przytoczenie słów innego twórcy podkreśla związek utworu z określoną tradycją literacką lub filozoficzną. Autor może potwierdzać sens cytatu, rozwijać go, polemizować z nim albo nadawać mu zupełnie nowe znaczenie. Motto tworzy więc relację pomiędzy różnymi tekstami. Czytelnik znający źródło cytatu otrzymuje dodatkową wskazówkę, ale także odbiorca nieznający pierwowzoru może zastanawiać się, dlaczego właśnie te słowa zostały umieszczone na początku dzieła.

Podobną funkcję pełni tytuł. Może wskazywać bohatera, miejsce akcji, główny motyw, gatunek albo problem utworu. Bywa dosłowny, symboliczny, ironiczny lub wieloznaczny. Niekiedy jasno zapowiada temat, innym razem celowo wprowadza czytelnika w błąd i dopiero zakończenie pozwala zrozumieć jego prawdziwy sens. Tytuł tworzy pierwsze oczekiwania wobec tekstu, a następnie jest nieustannie konfrontowany z jego treścią.

Programową funkcję tytułu można dostrzec w balladzie Adama Mickiewicza „Romantyczność”. Nazwa utworu wskazuje, że nie chodzi wyłącznie o opowiedzenie historii obłąkanej z rozpacz Karusi. Ballada przedstawia najważniejsze założenia nowego światopoglądu i z tego powodu bywa uznawana za manifest polskiego romantyzmu. Tytuł kieruje uwagę czytelnika ku sporowi pomiędzy romantycznym a racjonalistycznym sposobem poznawania rzeczywistości.

Karusia widzi zmarłego ukochanego, Jasieńka, rozmawia z nim i przeżywa jego obecność jak coś całkowicie rzeczywistego. Zebrany lud wierzy dziewczynie, ponieważ współczuje jej i dopuszcza możliwość istnienia świata duchowego. Starzec reprezentuje natomiast oświeceniowy racjonalizm. Uznaje zachowanie bohaterki za wynik obłądu, gdyż nie widzi żadnego ducha i nie znajduje materialnych dowodów potwierdzających jej słowa.

Słynna deklaracja narratora: „Czucie i wiara silniej mówi do mnie niż mędrca szkiełko i oko” nie jest formalnym mottem, lecz pełni w utworze zbliżoną funkcję. Stanowi najważniejszą tezę ballady i wskazuje, po której stronie sporu opowiada się poeta. „Szkiewko i oko” symbolizują naukowe narzędzia oraz poznanie rozumowe. „Czucie i wiara” oznaczają intuicję, empatię, zdolność współodczuwania i otwarcie na rzeczywistość duchową.

Mickiewicz nie twierdzi po prostu, że rozum jest niepotrzebny. Pokazuje natomiast, że nie wszystkie ludzkie doświadczenia dają się zbadać za pomocą naukowej metody. Starzec zna „prawdy

martwe", ponieważ potrafi analizować materialne składniki świata, ale nie rozumie cierpienia Karusi ani siły jej miłości. Lud i narrator poznają „prawdy żywe”, gdyż patrzą nie tylko rozumem, lecz także sercem.

Tytuł „Romantyczność” nadaje jednostkowej historii znaczenie szersze niż opowieść o nieszczęśliwej dziewczynie. Zachowanie Karusi staje się przykładem romantycznej wiary w istnienie rzeczywistości pozazmysłowej. Zakończenie „Miej serce i patrzaj w serce” pełni funkcję wezwania skierowanego do odbiorcy. Aby poznać człowieka i jego doświadczenie, nie wystarczy chłodna obserwacja. Potrzebne są również wrażliwość, miłość i współczucie.

Interesującą rolę motto odgrywa w wierszu Cypriana Kamila Norwida „Moja piosnka (I)”. Poeta przywołuje dialog z „Hamleta” Williama Szekspira. Poloniusz pyta księcia, co czyta, a ten odpowiada: „Słowa, słowa, słowa”. Cytat wprowadza problem wartości i ograniczeń języka. Słowa mogą przekazywać myśli, ale mogą również okazać się puste, niewystarczające lub niezdolne do wyrażenia prawdziwego cierpienia.

Odwołanie do „Hamleta” wskazuje także na związek Norwida z tradycją romantyczną. Szekspir był dla romantyków niezwykle ważnym twórcą, ponieważ w jego dramatach odnajdywali skomplikowanych bohaterów, gwałtowne namiętności i przekraczanie klasycznych reguł. Norwid nie naśladuje jednak bezpośrednio romantycznego kultu poety. Zadaje bardziej sceptyczne pytanie: czy twórczość rzeczywiście może uleczyć człowieka i nadać sens jego cierpieniu?

Tytuł „Moja piosnka” brzmi skromnie, a nawet nieco zdrobniale. Nie zapowiada wielkiego poematu ani uroczystej deklaracji artystycznej. Słowo „moja” podkreśla osobisty charakter wypowiedzi, natomiast określenie „piosnka” sugeruje prostotę i liryczność. Numer umieszczony przy tytule odróżnia utwór od drugiej „Mojej piosnki”, która podejmuje temat tęsknoty za ojczyzną.

W pierwszej części wiersza życie zostaje przedstawione za pomocą symbolu czarnej nici. Towarzyszy ona podmiotowi wszędzie: w oddechu, uśmiechu, łzie, modlitwie i hymnie. Może oznaczać smutek, cierpienie, poczucie wyobcowania albo świadomość nieuchronnego losu. Człowiek nie potrafi jej zerwać, ponieważ stała się elementem jego istnienia. Czarna nić przenika również słowa oraz twórczość.

Podmiot szuka ocalenia w poezji i zwraca się do „złotostrunnej” lutni. Przywołuje tradycję Jana Kochanowskiego, nazywaną „Czarnoleską rzeczą”, ponieważ wierzy, że harmonia wielkiej poezji może uleczyć serce. Zaczyna grać, ale efekt okazuje się przeciwny do zamierzonego: jest mu „jeszcze smutniej”. Twórczość nie usuwa cierpienia. Może je wyrazić, uporządkować i uczynić zrozumiałym, lecz nie zawsze potrafi je pokonać.

Motto z „Hamleta” nabiera w zakończeniu szczególnego znaczenia. Poezja składa się ze słów, a słowa posiadają ograniczoną moc. Norwid nie odrzuca twórczości – sam przecież pisze wiersz – ale podważa przekonanie, że artysta dzięki talentowi może całkowicie zapanować nad życiem. Tytułowa „piosenka” staje się zapisem próby znalezienia ratunku w sztuce, która przynosi świadomość i piękno, lecz nie daje prostego pocieszenia.

Problem rozdziwienki pomiędzy poezją a rzeczywistością podejmuje również Zygmunt Krasiński w „Nie-Boskiej komedii”. Już sam tytuł ma charakter intertekstualny, ponieważ nawiązuje do „Boskiej komedii” Dantego. Dzieło Dantego ukazuje uporządkowaną wędrówkę przez piekło, czyściec i raj, podporządkowaną sprawiedliwości Boga. Krasiński dodaje zaprzeczenie „nie-boska”, zapowiadając świat pozbawiony harmonii i pewnego ładu moralnego.

„Nie-boska” może być przede wszystkim ludzka historia – pełna egoizmu, cierpienia, rewolucji i błędów. Bohaterowie próbują zastąpić porządek Boży własnymi ideami, ale nie są w stanie

stworzyć doskonałego świata. Określenie „komedia” ma natomiast znaczenie gorzkie i ironiczne. Przedstawione wydarzenia prowadzą do tragedii jednostek oraz całych grup społecznych.

W początkowej części dramatu pojawia się zdanie skierowane do poezji: „Przez ciebie płynie strumień piękności, ale ty nie jesteś piękną”. Słowa te oddzielają wartość samej poezji od moralnej wartości poety. Twórca może przekazywać piękno, a jednocześnie nie być człowiekiem pięknym duchowo. Talent nie gwarantuje dobroci, odpowiedzialności ani zdolności do prawdziwej miłości.

Hrabia Henryk uważa się za romantycznego poetę i pragnie życia wyjątkowego. Codzienne obowiązki rodzinne wydają mu się zbyt zwyczajne. Ulega widmu Dziewicy, które przedstawia mu się jako ideał piękna i poezji. W pogoni za złudzeniem opuszcza żonę Marię oraz syna Orcia. Jego artystyczny egoizm prowadzi do rozpadu rodziny.

Poezja staje się w dramacie zarówno błogosławieństwem, jak i przekleństwem. Może umożliwiać poznawanie prawdy, ale może również odrywać człowieka od rzeczywistości. Henryk kocha własny obraz poety bardziej niż bliskich. Marzy o wzniosłych uczuciach, nie potrafiąc dostrzec autentycznej miłości żony. Krasiński pokazuje, że człowiek godny miana poety powinien zachować czystość moralną oraz zgodność pomiędzy twórczością a życiem.

Tytuł dramatu i zdanie o „strumieniu piękności” kierują więc interpretację ku krytyce romantycznego kultu artysty. Poezja nie usprawiedliwia egoizmu ani zaniedbywania podstawowych obowiązków. Może stać się wielkim dobrem jedynie wtedy, gdy poeta nie oddziela jej od prawdziwego życia oraz odpowiedzialności za innych.

Szczególnie silny związek tytułu i motta występuje w „Medalionach” Zofii Nałkowskiej. Motto zbioru brzmi: „Ludzie ludziom zgotowali ten los”. Jest ono niezwykle krótkie, ale

zawiera najważniejsze moralne przesłanie całego dzieła. Zbrodnie nazistowskie nie były wynikiem działania nieznanych sił ani katastrofy naturalnej. Zostały zaplanowane, zorganizowane i wykonane przez ludzi.

Powtórzenie słowa „ludzie” podkreśla przerażający paradoks. Zarówno ofiary, jak i sprawcy należą do tego samego gatunku. Człowiek, który powinien być zdolny do współczucia i rozpoznawania dobra, stworzył obozy, komory gazowe, masowe egzekucje oraz system wykorzystywania ciał pomordowanych. Motto staje się jednocześnie oskarżeniem, ostrzeżeniem i wyrazem przerażenia możliwościami ludzkiej natury.

Nie oznacza ono prostego zrównania wszystkich ludzi. Za zbrodnie odpowiadają konkretni sprawcy, instytucje i system polityczny. Zdanie Nałkowskiej przypomina jednak, że nie wolno przedstawiać nazistowskich zbrodni jako czegoś całkowicie nieludzkiego w znaczeniu pochodzącego spoza ludzkiego świata. Zostały dokonane przez człowieka, dlatego mogą się powtórzyć, jeżeli społeczeństwa pozwolą na odebranie wybranym grupom prawa do godności i życia.

Równie ważny jest tytuł „Medaliony”. Medalion może oznaczać portret zmarłego umieszczany na nagrobku. Krótkie opowiadania Nałkowskiej przypominają właśnie takie literackie wizerunki. Przedstawiają ofiary, ocalałych i świadków hitlerowskich zbrodni. Autorka nie tworzy rozbudowanych biografii. Zapisuje fragmenty losów oraz pojedyncze sceny, ale dzięki temu przywraca indywidualność ludziom sprowadzonym przez system do numerów i statystyk.

Tytuł nadaje zbiorowi charakter pomnika pamięci. Każdy utwór staje się symbolicznym medalionem poświęconym człowiekowi, którego życie zostało zniszczone przez wojnę. Oszczędny, dokumentalny język wzmacnia wiarygodność relacji. Nałkowska nie musi dodawać rozbudowanego komentarza, ponieważ fakty mówią same za siebie. Motto wskazuje natomiast, jak należy rozumieć ich wspólny sens: jako dowód zbrodni stworzonej i

przeprowadzonej przez ludzi.

Wieloznaczność tytułu oraz motto doskonale widać również w „Dżumie” Alberta Camusa. Powieść poprzedza cytata z Daniela Defoe, według którego rozsądne jest przedstawienie jednego rodzaju uwięzienia za pomocą innego, podobnie jak można ukazać coś rzeczywistego przez coś, co nie istnieje. Motto zapowiada, że historia epidemii w algierskim Oranie nie musi być odczytywana wyłącznie dosłownie.

Na pierwszym poziomie tytuł oznacza chorobę zakaźną. Dżuma niespodziewanie pojawia się w mieście, prowadzi do jego zamknięcia i rozdziela ludzi z rodzinami. Mieszkańcy tracą poczucie bezpieczeństwa, muszą podporządkować się ograniczeniom i każdego dnia obserwują śmierć kolejnych osób. Epidemia jest żywiołem, którego nie da się całkowicie przewidzieć ani szybko pokonać.

Dżuma może być jednak również symbolem wojny i okupacji. Zamknięty Oran przypomina kraj odcięty od świata, a działania oddziałów sanitarnych – ruch oporu. Epidemia, tak jak totalitaryzm, rozwija się stopniowo. Początkowo ludzie nie chcą uwierzyć w zagrożenie, później przyzwyczajają się do ograniczeń, a w końcu muszą zdecydować, czy będą myśleli wyłącznie o sobie, czy podejmą wspólną walkę.

Tytułowa choroba oznacza również zło obecne w człowieku. Tarrou stwierdza, że każdy nosi w sobie dżumę, ponieważ nikt nie jest całkowicie wolny od możliwości krzywdzenia innych. Człowiek może „zarażać” obojętnością, egoizmem, nienawiścią i zgodą na przemoc. Walka z dżumą nie kończy się więc wraz z ustaniem epidemii. Wymaga ciągłej czujności moralnej.

Motto Defoe uprawomocnia alegoryczne odczytanie powieści. Camus przedstawia fikcyjną epidemię, aby mówić o rzeczywistych doświadczeniach wojny, nazizmu, izolacji i ludzkiego cierpienia. Nie tworzy jednak prostego równania, w którym każdy element historii posiada tylko jedno symboliczne

znaczenie. Dżuma pozostaje zarazem chorobą, wojną, totalitaryzmem, złem oraz absurdem ludzkiego losu.

Zagrożenie nie sprawia, że wszystkie wartości stają się bezwartościowe. Przeciwnie – poddaje je próbie i ujawnia ich prawdziwą siłę. Doktor Rieux nie jest pewny ostatecznego sensu świata, ale leczy ludzi, ponieważ uważa to za swój obowiązek. Tarrou organizuje oddziały sanitarne, Grand pomaga w miarę własnych możliwości, a Rambert rezygnuje z ucieczki, aby pozostać z mieszkańcami miasta.

Dobro nie wynika tutaj przede wszystkim ze strachu przed karą ani z oczekiwania na nagrodę. Jest skutkiem solidarności i uznania wspólnego losu. Bohaterowie wiedzą, że mogą nie zwyciężyć, lecz mimo to wykonują swoje zadania. Tytuł i motto kierują uwagę czytelnika ku najważniejszej myśli powieści: człowiek nie zawsze może pokonać zło ostatecznie, ale powinien konsekwentnie ograniczać jego skutki.

Jeszcze ściślejszy związek między tytułem i mottem występuje w powieści Jerzego Andrzejewskiego „Popiół i diament”. Autor umieścił przed tekstem fragment „Za kulisami” Cypriana Kamila Norwida. Pojawia się w nim obraz płonącej drzazgi, z której odpadają kawałki popiołu. Nie wiadomo, czy po zakończeniu niszczącego procesu pozostanie jedynie zamęt, czy też na dnie popiołu uda się odnaleźć „gwiaździsty diament” zapowiadający zwycięstwo.

Tytuł został zaczerpnięty bezpośrednio z tego cytatu. Popiół symbolizuje zniszczenie, śmierć, rozpad dawnych wartości i nietrwałość ludzkich działań. Jest pozostałością po ogniu wojny, który spustoszył kraj i psychikę ludzi. Może również oznaczać zmarnowane życie, niespełnione nadzieje i działania prowadzące donikąd.

Diament oznacza natomiast trwałość, wartość i możliwość ocalenia czegoś z historycznej katastrofy. Może nim być wierność zasadom, moralna odwaga, miłość, młodość albo

nadzieja na odbudowę kraju. Tytuł nie rozstrzyga jednak, co okaże się popiołem, a co diamentem. Zachowuje pytajny charakter Norwidowskiego motta i zmusza czytelnika do samodzielnej oceny bohaterów oraz ich wyborów.

Akcja powieści rozgrywa się w chwili zakończenia II wojny światowej, kiedy Polska wchodzi w nowy okres polityczny. Formalny koniec okupacji nie przynosi natychmiastowego ładu. W kraju trwa konflikt pomiędzy komunistami przejmującymi władzę a przedstawicielami podziemia niepodległościowego. Rzeczywistość jest pełna chaosu politycznego, społecznego i moralnego. Dawne zasady przestają wystarczać, a nowe nie zdobyły jeszcze powszechnego uznania.

Najważniejszym bohaterem jest Maciek Chełmicki, młody żołnierz Armii Krajowej. Otrzymuje rozkaz zabicia komunistycznego działacza Szczuki. Początkowo wykonanie zadania traktuje jako dalszy ciąg walki prowadzonej w czasie wojny. Spotkanie z Krystyną budzi w nim jednak pragnienie normalnego życia. Maciek zaczyna zastanawiać się, czy nadal powinien zabijać, skoro okupacja dobiegła końca i pojawiła się szansa na osobiste szczęście.

Bohater jest człowiekiem głęboko okaleczonym przez wojnę. Nauczył się posługiwać bronią, wykonywać rozkazy i ryzykować życie, ale nie potrafi łatwo odnaleźć się w pokoju. Jego wahanie nie wynika z tchórzostwa. Jest skutkiem konfliktu pomiędzy lojalnością wobec towarzyszy a potrzebą rozpoczęcia nowego życia. Maciek nie wie, czy dalsza walka pozostaje moralnym obowiązkiem, czy stała się już działaniem prowadzącym do kolejnych bezsensownych śmierci.

Andrzejewski nie przedstawia tego konfliktu jako prostego starcia całkowicie dobrych i całkowicie złych stron. Szczuka jest komunistą, ale jednocześnie człowiekiem posiadającym własną historię, rodzinne problemy i przekonania. Maciek działa po stronie podziemia, lecz otrzymany rozkaz wymaga odebrania życia konkretnemu człowiekowi. Powieść pokazuje

tragiczne uwikłanie jednostek w mechanizmy historii.

Maciek ostatecznie zabija Szczukę, a niedługo potem sam ginie przypadkowo postrzelony przez patrol. Umiera na śmietniku, z dala od podniosłej atmosfery bohaterskiego pola walki. Jego śmierć podkreśla rozdźwięk pomiędzy wielkimi ideami a jednostkowym losem. Młody człowiek, który mógł rozpocząć inne życie, zostaje kolejną ofiarą historycznego chaosu.

Nie należy sprowadzać sensu powieści do stwierdzenia, że działalność Armii Krajowej była całkowicie bezwartościowa, a zwycięstwo komunizmu stanowiło sprawiedliwą konieczność dziejową. Taka interpretacja pomija wieloznaczność tytułu i motta. Andrzejewski przedstawia świat, w którym każda ze stron odwołuje się do określonych racji, natomiast cenę politycznych decyzji płacą konkretni ludzie. Najważniejsze pozostaje pytanie o wartość ich wyborów.

Czy Maciek jest popiołem, ponieważ jego życie zostaje zmarnowane, czy diamentem, ponieważ zachowuje odwagę i wierność towarzyszom? Czy nowy porządek polityczny przyniesie trwałą wartość, czy stanie się kolejną formą przemocy? Co pozostanie z wojennych ofiar i dawnych ideałów? Motto nie pozwala udzielić prostych odpowiedzi. Przedstawia historię jako ogień, w którym wartości zostają poddane próbie.

Na przykładzie „Popiołu i diamentu” doskonale widać, że motto nie musi jednoznacznie wyjaśniać dzieła. Może tworzyć zasadnicze pytanie i pozostawiać je otwarte. Norwidowski obraz popiołu oraz diamentu każe oceniać wydarzenia z perspektywy trwałości. Czy decyzje bohaterów mają wartość zdolną przetrwać, czy po ich czynach pozostanie tylko zniszczenie?

Omówione utwory pokazują różnorodne funkcje tytułu i motta. „Romantyczność” zapowiada światopoglądowy manifest i wskazuje na konflikt pomiędzy rozumem a poznaniem za pomocą uczucia. Szekspirowskie motto „Mojej piosnki (I)” wprowadza pytanie o wartość słów i zdolność poezji do łagodzenia cierpienia. Tytuł

„Nie-Boskiej komedii” otwiera polemikę z wizją świata uporządkowanego, a zdanie o „strumieniu piękności” oddziela talent poety od jego moralności.

W „Medalionach” tytuł nadaje opowiadaniom charakter nagrobnych portretów, natomiast motto oskarża ludzi odpowiedzialnych za stworzenie systemu masowej zbrodni. „Dżuma” dzięki cytatom z Defoe może być odczytywana jednocześnie jako historia epidemii i przypowieść o wojnie, totalitaryzmie oraz złu. W „Popiele i diamencie” tytuł wyrasta bezpośrednio z motto i zmusza do oceny, co wśród zniszczeń historii posiada trwałą wartość.

Tytuł i motto nie są więc wyłącznie ozdobnymi dodatkami. Należą do konstrukcji dzieła i uczestniczą w tworzeniu jego znaczenia. Kształtują pierwsze oczekiwania, wskazują tradycję, z którą rozmawia autor, oraz pomagają połączyć poszczególne elementy tekstu. Często pełnią funkcję pytania, na które odpowiada cała dalsza opowieść.

Uważna interpretacja wymaga powrotu do tych elementów po zakończeniu lektury. Tytuł, który początkowo wydawał się oczywisty, może nabrać znaczenia symbolicznego lub ironicznego. Motto może okazać się nie potwierdzeniem poglądów autora, ale przedmiotem polemiki. Dzięki temu niewielki fragment umieszczony przed tekstem wpływa na odbiór całego dzieła i skłania czytelnika do głębszej refleksji.

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.